CZĘŚĆ XXX. № 97. ROK 15. (1844).

# TYGODNIK
## PETERSBURSKI.
### GAZETA URZĘDOWA
### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w księgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7¼ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, 12/24 GRUDNIA.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg, 11/23 Grudnia.*

*Rozkaz dzienny* CESARSKI *z dnia 6 Grudnia.*

(Dokończenie).

Zostają podniesieni do rang: Jenerał-majora, Pułkownicy: Plac-major twierdzy Petersburskiej liczący się w Armii *Tiutriumow* i mianowany Okręgowym Jenerałem 8 Okręgu Korpusu Straży Wewnętrznej, z pozostaniem w Armii, na miejsce Jenerał-majora Katarži.—Zostający przy JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Jenerał-Inspektorze Wydziału Inżenjernego polowy inżynjer *Biurno*, z pozostaniem przy J. C. WYSOKOŚCI. — Inspektor pomiaru Ziem Skarbowych, ze Sztabu Jeneralnego *von Wentzel*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.—Z Korpusu Żandarmów *Achwierdow*, z zaliczeniem do jazdy. — Komendant Nikołajewa liczący się w jeździe *Rehbinder 3*, z zachowaniem dotychcz. obow. — Do rangi Pułkownika, (w liczbie innych). Rotmistrz pułku Grodzieńskiego Huzarów gwardyi, Fligel-adjutant J. C. Mości xiążę *Radziwiłł*. — Podpułkownik pułku Ułanów gwardyi, Deżurny Sztab-oficer Gwardyjskiego Odwodowego korpusu jazdy *Gieczewicz*, i liczący się w jeździe Podpułkownik, Ober-wagenmejster korpusu gwardyi i Dowodzca Gwardyjskiej Fursztatskiej komendy *Sztein*. — Do rangi Kapitana, Sztabs-kapitan Litewskiego pułku gwardyi *Biały*. — Rotmistrza, Sztabs-rotmistrze pułku gwardyjskiego Ułanów J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA: Płatnik pułkowy *Trefurt*, *Czernota de Bojary-Bojarski*, Adjutant Naczelnika 7 lekkiej dyw. jazdy Jenerał-porucznika Dochturowa *Bańkowski*, zostający w Szkole Gwardyjskich podchorążych i junkrów *Sliwicki*. — Sztabs-kapitana, Porucznik Izmajłowskiego pułku gwardyi *Dellingshauzen*. — Sztabs-rotmistrza, Porucznik pułku gwardyi Ułanów J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA *Wojniłowicz*. — Porucznika, Podporucznicy: Adjutant pułkowy Wołyńskiego pułku gwardyi *Pacukiewicz*, z zachow. dotychcz. obow. — Z pułku Grenadyerów Króla Fryderyka Wilhelma III, sprawujący obow. Adjutanta przy Witebskim, Mohylewskim i Smoleńskim Jeneral-Gubernatorze, Jenerał-adjutancie Djakowie *Gliński* i *Chreptowicz*. — Podporucznika, Chorążowie pułków gwardyi: Izmajłowskiego *Mazaraki* i *Gieczewicz* i Moskiewskiego hrabia *Sołłohub*.

— Przez tenże Rozkaz dzienny zostali mianowani: Naczelnik Czarnomorskiej nadbrzeżnej linii, Jenerał-major orszaku J. C. Mości *Budberg 1*, Jenerał-Adjutantem J. C. MOŚCI. — Zostający przy Ministrze Wojny pułkownik Jeneralnego Sztabu *Wolf* i porucznik pułku Kawalergardów N. CESARZOWEJ *Timaszew*, Fligel-adjutantami J. C. MOŚCI.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 4 b. m. Jenerał Artylleryi *Staden*, otrzymuje uwolnienie, na własną prośbę, od urzędu Inspektora fabryk Rządowych broni, a Jenerał-porucznik *Nieratow*, od dowodztws Iżewskiej fabryki broni; obaj zaliczeni zostają do Artylleryi—Naczelnik dywizyi Artylleryjskiej korpusu Grenadyerów Jenerał-porucznik *Smagin*, mianowany Sprawującym obowiązki Inspektora fabryk Rządowych broni — Naczelnik 1 dyw. Artylleryjskiej, Jenerał-major *Stachowicz 1*, mianowany Naczelnikiem dywizyi Artylleryjskiej korpusu Grenadyerów — Naczelnik dywizyi Artylleryjskiej 2 korpusn odwodowej jazdy, Jenerał-major *Żytow*, zaliczony zostaje do Armii czynnej — Dowodzący 17 brygadą artylleryi Jenerał-major *Staden*, mianowany dowodzącym 1 dywizyą artylleryi — Pomocnik dowodzącego Iżewską fabryką broni pułkownik artylleryi *Gren*, mianowany dowodzącym tąż fabryką.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 6 Grudnia, Sprawujący obowiązki Sekretarza Stanu w Radzie Państwa, Rzeczywisty Radzca Stanu *Popow*, mianowany Szambelanem Dworu J. C. Mości.

—

*Ukazy* Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

*23 Listopada.* Zostają mianowani: Zarządzający Poczinkowskiém Stadem Rządowym 5 klassy *Brewern*, Vice-Dyrektorem Departamentu Stadnictwa Rządowego w wydziale technicznym — 16 Listopada zostający w Zarządzie Stadnictwa Rządowego 5 klassy baron *Schlippenbach* i *Demienko*, w nagrodę przeszło 45-letniej nieposlakowanej służby, Rzeczywistemi Radzcami Stanu — Za wysługę ustanowionych zakresów, obok gorliwego i nienagannego pełnienia obowiązków, zostają podniesieni (w liczbie innych) do rang: Radzcy Stanu, Radzcy Kollegialni: Naczelnik Oddziału Departamentu Oświecenia Gabryel *Duksztа-Dukszyński*, i Dyrektor Szkoł gubernii Mohylewskiej Benjamin *Pokrowski*— Radzcy Kollegialnego, Radzca Dworu: Professor Rzymsko-Katolickiej Duchownej Akademii Bazyli *Jelpatjewski* i 7 klassy Żytomirski Gubernijalny Pocztmistrz Szymon *Szarżyński.*

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, z dnia 3 (15) Listopada oznajmił P. Sprawującemu obowiązki Towarzysza Ministra Sprawiedliwości, że N. Cesarz Jmć najłaskawiej rozkazać raczył: zostającego w służbie przybocznej J. C. Mości Kancellaryi Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Xięcia Władysława *Jabłonowskiego*, przy przeniesieniu go teraz na służbę do Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał Gubernatora, nagrodzić rangą Dwonastej klassy.

— N. Cesarz potwierdził Zdania Rady Państwa: o rozstrzyganiu spraw w Izbach Dóbr Państwa, podług postanowień zapisywanych w potocznych dziennikach (журналы), bez sporządzania osobnych protokołów (30 Października); o ustanowieniu w Niżnim-Nowgorodzie na korzyść miasta, poboru od zapisywania kontraktów u makierów (16 Października); o nowych etatach Kancellaryi Odesskiego Wojennego Gubernatora, tamecznej policii, urzędu lekarskiego, tudzież kancellaryj miejskich urzędów (25 Października); o wydawaniu świadectw na tytuł Rabina (30 Października).

— N. Cesarz d. 6 Listopada potwierdził przepisy dla otwierającej się przy Ministerstwie Dóbr Państwa, szkoły pisarzy, lecz z zastrzeżeniem aby kształcący się w tej szkole pisarze służyli w Departamentach i Kancellaryi lat 20 nieotrzymując rang, a po uwolnieniu aby zażywali przywilejów jakie w ogólności będą pisarzom zostawione.

— Gazeta Senatu ogłosiła potwierdzony przez N. Cesarza testament ś. p. Jenerał-adjutanta hr. Alexandra Benkendorfa sporządzony 21 Kwietnia b. r. odmieniający dyspozycije testamentu pisanego 26 Stycznia 1837 r.

— Cudzoziemcom Burdet, Bernard i Legendre wydany został od Ministerstwa Skarbu, w d. 31 Października 1844 roku sześcioletni wyłączny przywilej na wynaleziony we Francyi a przez nich do Rossyi wprowadzony żuraw nowego składu (crane) do wyładowywania z okrętów towarów i razem do oznaczania ich wagi.

---

**UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.**

1) *15 Listopada.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza Zdnia Rady Państwa o dozwoleniu wydawania z Banku Sawina w Ostaszkowie, pożyczek na dłuższe termina.

2) *18 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o pożyczaniu z Syberyjskiego Banku pieniędzy trudniącym się dobywaniem złota, pod eskontę kwitów Ałtajskiego Górniczego Rządu.

3) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o tém, iż miasto Olwiopol przestaje być etatowem, i wchodzi do okręgu osad wojskowych.

4) *24 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o zrównaniu co do awansu w rangach, professorów, adjunktów i t. d. Petersburskiej Medyczno-Chirurgicznej Akademii z nauczycielami w Uniwersytetach.

---

*Wyciąg z Ustawy Kompanii Rossyjsko-Amerykańskiej.*

(Patrz № 93).

(Ciąg dalszy).

Składowy kapitał Kompanii, złożony z dwóch przed 1797 rokiem działających prywatnych Kompanij i powiększony nowemi wpływami, na mocy prowideł 1799 r., dzieli się teraz na siedm tysięcy, czterysta ośmdziesiąt cztery akcije. Cena każdej akcii zostaje dawniejsza, to jest 500 rub. ass. Podług tego Kompanija w zamian dawnych, wyda nowe akcije z wartością wyrażoną w srebrze. Pożyczki z summ Kompanii pod zastaw akcij, wcale niemogą mieć miejsca. Zysk Kompanii dzieli się pomiędzy właścicielami akcij, co rok lub co dwa lata. Zysk oblicza się po odtrąceniu wszelkich wydatków i 10% na kapitał zapaśny.— Każdy poddany Rossyjski i zagraniczny, lecz taki co wykonał przysięgę na poddaństwo Rossyjskie, ze względu na stan i stopień może mieć udział w Kompanii. Na ogólnem zgromadzeniu właścicieli akcij prawo głosu służy tym, co mają najmniej dziesięć akcij i należą do liczby akcionariuszów najmniej sześć miesięcy od dnia przepisania akcij na ich imię. Każdy właściciel akcij może jak chce rozrządzać niemi. Przelew akcii odbywa się przez napisanie na niej imienia, nazwiska, stanu lub stopnia osoby której się przelewa, i stwierdzenie podpisem przelewającego. Zarazem należy podać do Rządu Kompanii lub do najbliższego kantoru deklaraciją podpisaną przez obie osoby. Jeśli akcije dostaną się komu przez zapis

estamentowy lub drogą spadku, nadpis przelewu robi się przez Rząd Kompanii lub jej kantor.—Jeśli kto z właścicieli akcij zadłuży się Skarbowi lub prywatnym osobom, i nie ma innych środków zapłaty tylko akcije Kompanii, to akcije w miarę długu przechodzą na własność Skarbu, lub wierzyciela. Gdy akcije będą składane na ewikciją w miejscach rządowych, to i składający i urząd, który je przyjmuje, powinni uwiadomić o tém Kompaniją. Wszelkie nieporozumienia między właścicielami akcij i Głównym Rządem rozstrzygają się, bez apellacii, przez ogólne zgromadzenie akcijonariuszów, lub przez sąd pojednawczy. — Zarząd interesami Kompanii dzieli się na wewnętrzny i kolonijalny. Wewnętrzny zarząd powierza się ogólnemu zgromadzeniu akcijonariuszów, Głównemu Rządowi i Kantorom. W sprawach pod względem politycznym wymagających sekretu, ogólne zgromadzenie ustanawia ze swoich członków osobny Komitet. Zgromadzenia odbywają się pod prezydenciją jednego z Członków Głównego Rządu. Członkowie Głównego Rządu na ogólnych Zgromadzeniach mają głos równie jak inni właściciele akcij. Rząd główny składa się z pięciu członków obieranych przez Ogólne Zgromadzenie; jeden z nich wyznacza się na Prezydenta. Członkowie Rządu mają zapewnioną nagrodę z powiększonego zysku Kompanii. Co dwa lata jeden z Członków wychodzi z Rządu i na miejsce jego obiera się inny. Jeden z Członków wszakże obiera się na lat sześć. Jemu powierza się część wykonawcza co do interesów handlowych, wysyłanie okrętów do osad, najmowanie ludzi do kolonij, zwiedzanie miejsc, w których się odbywają główne obroty Kompanii. Miejscowe Kantory i Kommissionerstwa ustanawiają się: a) w kolonijach i b) wewnątrz Rossyi. W razie gdyby Kompanija została niewypłatną, Rząd jej przedewszystkiem przystępuje do likwidacii długów i nikt z właścicieli akcij nie może wziąść ani części swojego kapitału, dopóki Kompanija nie wniesie do jednego z Kredytowych Zakładów, summy potrzebnej na zapłatę jej długów.

*(Dok. nast.)*

Warszawa, *12 Grudnia*. Tajny Radzca, Senator, Antoni Aloizy Wyczechowski, Dyrektor Główny Królestwa Polskiego Prezydujący w Komisyi Rządowej Sprawiedliwości, przeżywszy lat 64 zszedł z tego świata.

# WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 6 Grudnia.* Rozchodzi się pogłoska, że pierwszy Minister, sir Robert Peel pilnie pracuje nad poczynieniem ważnych zmian w cłach od przywozowego zboża na korzyść krajów, które ze swej strony mają zmniejszyć cło od wprowadzanych do nich towarów angielskich. Mówią także o zmniejszeniu o 50 procent cła od przywożonego z obcych krajów masła.

— Wielka fermentacya panuje pomiędzy robotnikami kopalni węgla w hrabstwach Lancaster i Chester, którzy domagają się powiększenia płacy o dwa denary na szylingu. Już od 30 Listopada prawie nigdzie w obu hrabstwach nie pracują prócz w okolicach St. Hellens. Wszędzie indziej robotnicy zajęci są uczęszczaniem na rozmaite zgromadzenia polityczne i niemasz wątpliwości że otrzymają żądane powiększenie płacy.

— Z wielką pociechą dowiadujemy się że wybuchnienie gazu w kopalni Avon nie miało tak smutnych skutków jak się zrazu lękano. Liczba zabitych nie przechodzi czterech, inni prawie cudem uszli śmierci.

— 2 b. m. odbyło się pod prezydencyą lorda Ashley (znanego autora billu o zmniejszeniu liczby godzin pracy po fabrykach) zgromadzenie Towarzystwa Londyńskiego wspierania ubogich robotników. Raport Komitetu przedstawił nader zaspokajające wypadki. Przeszło 1000 szwaczek, za staraniem Towarzystwa znalazło robotę i zarabiają po 9 szylingów na tydzień. Celem Komitetu było także otrzymanie powiększenia płacy po fabrykach.

NOWINY Z INDYJ i CHIN. Kraj Mahratta jest zawsze teatrem krwawych waśni wewnętrznych; ledwo wytchnął po ostatnim rokoszu, kiedy znowu się lęka groźnego powstania.

Twierdza Bamunghur zdobytą została przez wojska angielskie, 13 Października. Powstańcy ratowali się ucieczką, ale jazda angielska puściwszy się w pogoń, zabiła im około 600 ludzi, i prawie tyleż wzięła w niewolą.

Sawoun-Moull, Rządzca Moultanu, jeden z głównych wodzów za Rundżet Singa zabity został przez jakiegoś złoczyńcę, w chwili kiedy go sądownie wybadywał.

Podług nowin z Lahory, zaszło niejakie zbliżenie się między Przywłaszczycielem-Wezyrem Hira Sing i stryjem jego Gouhlab-Sing. Ten ostatni zgromadził jak mówią w Dżumbuh skarb od 7,000,000 funtów sterl. i ma do 70,000 ludzi wojska. Co do stosunków Rządu Angielskiego względem Pendżabu, nowy Wielkorządzca zdaje się ograniczać położeniem obserwacyjném, ale ma pod ręką, na wszelki wypadek, dostateczne siły. 14,000 wojska, z których 3,000 jazdy, ze 48 działami, stoją nad brzegami Sutledge a ta armija, w przeciągu miesiąca, może być podniesiona do 37,000 ludzi i 98 dział, co jest aż nadto dla trzymania w poszanowaniu Sicksów i wszystkich ich sąsiadów.

Nowy Wielkorządzca sir Henry Hardinge zawsze jeszcze jest w Kalkucie.

Wyprawa angielska wyszła była przed niejakim czasem z portu Singapore w celu wytępienia nader rozmnożonych piratów, grasujących na wybrzeżach Borneo, z połnocnozachodniej strony. Składała się z okrętu wojennego *Didon* i również wojennego parowego statku Kompanii Wschodnioindyjskiej. Wyprawa udała się na rzekę Sukarram, po której szła w górę do pewnej wysokości, nie bez żwawego ze strony nadbrzeżnych krajowców oporu. Ale wysadziwszy

*

mocne oddziały wojska lądowego i morskiego, anglicy wzięli szturmem stolicę Królika i warownie jej zrównali z ziemią, zabrawszy 60 dział. Samo miasto, w którem przedtém został zdradziecko zamordowany P. F. Murray, nieuszło też całkowitej zagłady. Nie doszły jeszcze do wiadomości Rządu Indyj wszystkie szczegóły tej potrzeby; to tylko pewna że była nader krwawa i mordercza; anglicy boleśne też ponieśli straty; między zabitemi jest pierwszy lejtnant okrętu *Didon* P. Wade i drugi oficer P. Steward.

Z Chin, (Hong Kong) donoszą, że Rządzca tameczny P. Davis, miał zamiar, w towarzystwie lorda Cochrane, puścić się w podróż dla obejrzenia portów Chińskich, otwartych dla handlu podług ostatniego traktatu.

Pełnomocnik Amerykański traktował z komisarzem Chińskim o poprawienie niektórych warunków traktatu zawartego z Angliją, i otrzymał modyfikacyą artykułu 17 traktatu dodatkowego, który obciążał wielkiém cłem małe statki zwiedzające porty Chińskie; lecz nie mógł dokazać tego we względzie artykułu 13, który wymaga iżby towary przywożone były do portów na okrętach Chińskich.

Kupcy Hong, których Rząd wezwał do złożenia 5 miljonów dollarów na rachunek kontrybucyi należnej Rządowi Angielskiemu, wzręcz odmówili wypełnienia tej składki.

FRANCYA. *Paryż 8 Grudnia.* Ogłoszony został wyrok Królewski z nową taryfą, zmniejszającą cło przywozowe od rozmaitych towarów i płodów, potrzebnych do fabryk i aptek krajowych.

— Gazeta *Journal d'Afrique* powtarza następne pogłoski o Abdel-Kaderze: «Kabyle okręgu Cherchell, przybyli ze Wschodu, roznosili wieść, pod datą 18 Listopada, jakoby Emir Abdel-Kader i jego Kalifa El-Berkani, byli zatrzymani przed dni trzy z rozkazu Cesarza Maroku Mulej Abder-Ramana i następnie wypuszczeni na wolność, zapewna po obraniu ich ze wszystkiego. Mówili nawet że Ben Turkin, Radzca Emira i Abdalla ben Zaid, czausz Kalify zostali straceni z rozkazu Cesarza. Dodają też że Kalifa, już skaleczony na jednę nogę, złamał drugą i że w ucieczce stracił syna.

— Czytamy w *Journal des Débats*: «Piszą z Taiti, pod d. 2 Czerwca, że wodze wysp Wallis i wyspy Fontana, w Oceanii, są odtąd pod opieką Francyi, gdyż protektorat, o który od kilku miesięcy prosili, został im nakoniec przez Rząd Francuzki udzielony.

W skutek tego Rządzca Taiti wyprawił do tych wysp okręt dla oznajmienia o ich wzięciu pod opiekę. Protektorat nad wyspami Gambier, również został obwołany.

— P. Chaix d'Est Ange, dotąd Syndyk (batonnier) Adwokatów Sądu Królewskiego Pasyskiego, zrzekł się tego urzędu. P. Duvergier obrany został na jego miejsce.

— Podług *Commerce* Rząd postanowił sam uczynić probę systematu zakładania kolonij karnych rolniczych. Jedna z takich osad ma być wcielona do domu centralnego w Guillon.

— Dyrekcya Sztuk Pięktych nakazała sporządzić tablicę szczerozłotą, przeznaczoną do umieszczenia w piedestalu wielkiego posągu Cesarza Napoleona, który ma być wzniesiony na środku esplanady Inwalidów. Tablica ta będzie miała na sobie za cały napis, wypisany w krótkości cały stan służby Cesarza. Oto jest ten napis:

«Urodził się 15 Sierpnia 1769 — Szefem Szwadronu Artylleryi w czasie oblężenia Tulonu w 1793, we 24 lat wieku— Dowodzcą artylleryi we Włoszech w 1794, we 25 lat — Wodzem Naczelnym (général en chef) Armii Włoskiej w 1797, we 28 lat; — Odbył wyprawę Egyptską w 1797, we 29 lat; — Mianowany Pierwszym Konsulem w 1799, we 30 lat; — Konsulem dożywotnim po bitwie pod Marengo w 1800 — Cesarzem w 1804, we 35 lat; — Abdykował po bitwie pod Waterloo 18 Czerwca 1815, we 46 lat; — Umarł 5 Maja 1821 mając lat 52.»

— Journal des Débats pierwszy dał przykład ogłaszania romansów kilkonastotomowych w feljetonach codziennej gazety. Tak były naprzód ogłoszone Tajemnice Paryża, P. Sue, potém Modeste Mignon Balzac'a, teraz idzie jeszcze romans Dumas'a: le Comte de Montechristo. Odtąd nadzwyczajne powodzenie tego gazeciarskiego wymysłu obudziło powszechne spółzawodnictwo, zwłaszcza kiedy *Constitutionnel* wydrukował tym sposobem «Wiecznego Żyda» P. Sue. W tej chwili, przed nadchodzącym nowym Rokiem i nową prenumeratą spekulacya ta doszła do stopnia prawdziwego szału i feljeton gazetowy grozi pochłonięciem wszelkiej innej formy publikacyi. Prócz mnóstwa zapowiedzianych romansów, mowa była o drukowaniu feljetonowym historyi Cesarstwa, przez byłego pierwszego Ministra P. Thiers, a nakoniec Redakcya gazety *Presse* ogłosiła, że da u siebie całe dzieło P. de Chateaubriand pod tytułem «Pamiętniki z tamtej strony grobu» (Mémoires d'outre-tombe). Interes był zaostrzony do najwyższego stopnia, kiedy zacny i sędziwy tenpisarz, słusznie obrażony że stara jego sława tym sposobem na gazecierską tandetę wystawioną została, zaprotestował najdzielniej po wszystkich gazetach, tłumacząc się, że wszystkie jego dzieła, tak już znane, jak i niedrukowane jeszcze, są przedane na własność jednemu tylko Xięgarzowi-Wydawcy, że co do Pamiętników pogrobowych, umówioném zostało za niezbędny warunek, iż nie wyjdą, aż dopiero po jego zgonie, że zatém sądownie poszukiwać będzie zadośćuczynienia za tak niegodny z nadużyciem zaufania frymark jego imieniem. Teraz Wydawca gazety *la Presse* P. Dujarrier ogłosił list w odpowiedzi P. de Chateaubriand, z którego się okazuje że zakupił u Wydawcy Pamiętniki z za grobu szlachetnego Vice-hrabi, lecz że nie ogłosi ich wcześniej jak po jego zgonie.

Tymczasem taż gazeta *la Presse* powiększyła swoj format, co też wielce zakłopotało całą literaturę peryodyczną; już *Gazette de France* i *l'Afrique* zapowiedziały podobne powiększenie; a gazeta *l'Estafette* dalej jeszcze poszła, bo zapowiedziała że będzie mógł ją utrzymywać *darmo* każdy, kto zaprenumeruje na bibliotekę romansów od 700 tomów, wydawaną przez jej Redaktora.

— Odebrano tu gazetę z Valparaiso *el Mercurio*, z d. 17 Sierpnia, zawierającą wiadomości z Taiti, wyjęte z wychodzącej tam gazety «l'Océanie Française.» Powtarzają się tam wiadome już szczegóły ostatniej bitwy francuzów z krajowcami. Z tego powodu l'Océanie oddaje słuszne pochwały kapitanowi angielskiemu Hammond, dowodzcy statku *Salamander*, który robił wszystko co mógł iżby wyprowadzić Taitianów z błędnego wyobrażenia, że okręty angielskie są tam na to, iżby stoczyły bitwę z francuzami. 17 Lipca fregata angielska *Carysford* przybyła do Papeiti z Valparaiso. *Carysford* powitała fregatę francuzką *Uranie*, która też cześć jej oddała. Kapitan francuzki Bruat odebrał wizytę przybyłego na *Carysford* lorda Paulet. Chociaż P. Bruat niebył jeszcze od rządu swego otrzymał żadnego rozkazu względem zrzeczenia się panowania nad Wyspami Towarzystwa, posłał jednak swego Szefa Sztabu na okręt *Basilisk* z listem do Królowej Pomaré, zawiadamiając ją o nowym stanie rzeczy i prosząc iżby na ląd wyszła. Ten list był wytłumaczony Królowej przy szefie Sztabu francuzkim i dowodzcach okrętów angielskich. Królowa oświadczyła że się uda do Barabara i tam będzie czekała ukończenia całej sprawy. *Carysford* natychmiast był wygotowany dla przewiezienia jej do wskazanego miejsca. W Barabara mieszka pierwszy mąż Królowej Pomaré.

HISZPANIJA. *Madryt 1 Grudnia.* Donoszą z Vittoria pod d. 30 Listopada że 28 rano trzy nowe exekucye miały miejsce w Logrono. W skntek wyprowadzonego śledztwa i z rozkazu Rządu zostali rozstrzelani Feliciano Zurbano, porucznik jazdy, Baltanas, kapitan i sekretarz wodza Zurbano, i trzeci, niewiadomego nazwiska; wszyscy trzej, należeli do bandy spiskowych Zurbano i wzięci byli przez mieszkańców z bronią w ręku. Jenerał Iturbe odprowadzony został z Vittoria do Logrono, gdzie ma stanąć przed Kommisyą Wojenną. Jenerał Iturbe niegdyś prosty gwardyak Króla Ferdynanda, był jednym z pierwszych co się rzucili w wojnę Karlistowską 1836 roku. Po zawarciu konwencyi w Bergara, wrócił do domowego życia, ale w czasie wypadków 1841 stanął na stronie Espartero i wtenczas to był mianowany Jenerałem i Vice-Rządzcą prowincyj Baskich, jakowy urząd zachował aż do upadku Espartero. Iturbe jest walecznym żołnierzem, ale niema żadnej nauki i nawet bardzo źle mówi po hiszpańsku; właściwym jego językiem jest narzecze Baskie.

SZWAJCARYA. *Valais.* Podług *Gazette de Lausanne* wszędzie jednoczasowie ponowiły się wieści o napadzie na nasz kanton; wszystkie wsi są w największém poruszeniu, patrole krążą bez przerwy. Znaleziono pak proklamacyj wzywający do broni stronnictwo liberalistów, zwyciężone na Sejmie.

*Lucerna. Gazette de Lucerne*, która uważa się za urzędową, daje wiadomość że 58 gmin odbyły już swe zgromadzenia; składały się z 16,383 obywateli, z których 7,683 głosowali za odrzuceniem, a 8,700 za przyjęciem Konkordatu z Jezuitami. Większość więc wynosi 1,017 głosów. Niewątpią że gminy, które jeszcze nie głosowały, przyłączą się do tych ostatnich, tak iż konkordat należy uważać jako przyjęty.

*Journal de Carlsruhe* daje następne nowiny z Lucerny, z d. 6 Grudnia: «Co było do przewidzenia, zdarzyło się wczora; przesilenie nastąpiło. Liberaliści opanowali wczora o północy arsenał i ustanowili nowy Rząd. Wszystkie zabiegi partyi jezuitskiej spełzły na niczém i ich gwałtowne środki własnyż ich zgotowały upadek.

W *l'Ami de la Constitution de Berne* z dnia 5 Grudnia czytamy: «Skutkiem wiadomości o rozruchach jakie zaszły w Kantonie Lucerny, nad granicą Berny, Rząd, na posiedzeniu nadzwyczajném postanowił wysłać natychmiast nad granicę 3 bataljony piechoty, tyleż kompanij strzelców i szwadron jazdy.»

AUSTRYA. *Wiedeń.* J. C. Wysokość Arcyxiążę Albert został mianowany wodzem naczelnym wojsk Wyższej i Niższej Austryi. Arcyxiążę będzie mieszkał we wspaniałym pałacu Xięcia Kińskiego. Za pomocnika dodany mu Feldmarszałek-Lejtnant Xiążę Karol de Lichtenstein. Dotychczasowy wódz naczelny baron Wimpflon, mianowany został Feldmarszałkiem, i kapitanem gwardyi des Arcières.

— Umarł 23 Listopada jeden z największych mocarzy tutejszej Giełdy, P. Todesco.

PRUSSY. *Berlin.* Sprawcy kradzieży dokonanej w pałacu rodziny Blücher zostali schwytani ale przedmioty skradzione niemogły być odzyskane w pierwiastkowym stanie; co było złotego lub srebrnego zostało stopione. Miecz ofiarowany przez miasto Londyn, złamany.

SZWECYA. *Stockholm 15 Listopada.* Ostatnimi czasy w tajemnych podziemiach Sali Rycerskiej uczyniono nader ważne pod historycznym względem odkrycie; znaleziono kilka skrzyń napełnionych rozmaitemi urzędowemi aktami, tyczącemi się szczególniej rewolucyj 1719, 1772, 1780; odnoszącemi się do panowania Gustawa Adolfa, Gustawa III, i t. d. Rozbior tych papierów poruczony został osobnej kommisyi.

TURCYA. Gazeta Konstantynopolska donosi, że miasto Magnezya w Tassalii omal niestało się ofiarą straszliwego zamachu. Pałac Rządowy, gdzie znajdują się biura rachunkowości, Skarbiec, *etc.* miał być wysadzony na powietrze ze wszystkiemi swemi zależnościami i całym kwartałem. Materye zapalne, umieszczone w pewnych odległościach, i dochodzące do umyślnie przygotowanej wielkiej ilości prochu, miały być zapalone w nocy, i sprawić wystrzał oraz pożar powszechny. Przypadkiem, przed nadejściem nocy, zbrodniczy zamach odkryty został. Sprawcy dotąd niewiadomi. Taż gazeta dodaje że prawie całe miasto Balukesser stało się pastwą pożaru, który wybuchnął wśród bazaru i w kilku godzin zniszczył do 1,500 sklepćw i domów.

## NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

*Paryż 9 Grudnai.* Pożyczka Rządowa 200 miljonów w rentach 3 procentowych, została dziś zalicytowana; dwie tylko stawiły się kompanije: P. Rothschild z poborcami jeneralnemi ofiarowali 84 fr. 75 cent. a PP. Hottinguer i K. Durand i Baring, 83 fr. za sto. Pożyczka przyznana pierwszej z tych kompanij, z gdy ofiarowana cena przewyższa *minimum* Rządu, to przeto niezostało objawione.

HISZPANIJA. 2 Grudnia Izba Reprezentantów przyjęła 8 § projektu nowej Konstytucyi, tyczący się Małoletności Panującego i Regencyi. — Wiadomości o odwołaniu Posła Francuzkiego P. Bresson i o wylądowaniu Espartero w Barcelonie okazały się całkiem bezzasadnemi.

*(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.).*

## AKCYE.

| *Petersburg, 8 Grudnia.* | *Przedano po* Rubli srebr. |
|---|---|
| 1 Tow. zabeśp. od ognia . . . . . . . . . . . | 460. |
| 2 —— ——— — —— . . . . . . . . . . . | — |
| Komp. Amerykansk . . . . . . . . . . . | — |
| —— Żeglugi parowej . . . . . . . . . . | — |
| —— Wód mineralnych . . . . . . . . . . | — |
| —— Oświecenia gazem . . . . . . . . . . | — |
| —— Przędzenia bawełny. . . . . . . . . . | — |
| —— Zeglugi parowej Baltyckiej . . . . . . . | — |
| —— Drogi żelaznej Carskosielskiej . . . . . | — |
| Fabryki Carewskiej perkalów . . . . . . . . . | — |
| Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości. | — |
| Zabezpieczenia życia . . . . . . . . . . . . . | 66. |
| Obligacye polskie poż. 300 zł. . . . . . . . . | 94½. |
| ——— ——— — 500 zł. . . . . . . . . | 88½. |
| Polskie Certyfikaty Lit. B. 200 zł. . . . . . . | 26½. |

# KRYTYKA.

### Kilka słów o Ukraińskiej poezyi, z powodu Ukrainek Pana Padury,

*wydanych u Gustawa Glücksberga, 1844 roku.*

(Artykuł P. J. Jóreckiego)(pseudonym)

## List I.

### LITERATURA UKRAIŃSKA W OGÓLNOŚCI.

Kiedy w literacko-uczonym świecie rzecz doszła do Ukrainy, ludzie od pióra rzucili się na mój narod z zapałem i chciwością, i dalejże: smarować atramentem ową *terram ignotam.* Powstały ztąd: historye, systemata, wywody — i Bóg wie niejakie dziwolągi uczone. Piszący zapomnieli, że Ukraina była częścią, była tylko jedną z prowincyj *ziem' Ruskich,* że kozactwo było jej wojskiem, jej narodową gwardyą, że jej mieszkańcy byli Słowianie ze szczepu Polan, co równiny zaleli — i szukali, gdzieś w Indyach i w Afryce, początków i źródła temu. Oddzielili Kozaków od ich ziemi i rodu, wyprowadzali ich od Scytów, Tatarów, Mongółów, i Bóg wie jeszcze od kogo; a tym sposobem napletli *smalonych dubów* niemało.

Pierwszy, co u nas podniosł głos lepszego przekonania w tej sprawie, był, ile pamiętam, Zoryan Chodakowski, w swojej rozprawie o Słowianszczyznie, umieszczonej pierwiastkowo podobno w Pamiętniku Warszawskim, czy *Zakładu Imienia Ossolińskich,* lub w ćwiczeniach naukowych Wileńskich.

Niezmordowany ten badacz ducha Ukraińskiego szukał przeświadczenia o życiu przeszłém narodu — w jego zródle, w jedynym pomniku jaki pozostał — w pieśniach. Żbierał je sam, uczył się ich, rozbierał krytycznie, i tak, powoli, rozsuwał przed sobą ciemną przeszłość ludu. Wczesna śmierć chwalebną pracę przerwała, a żbiór jego pieśni w czyje przeszedł ręce? i jak został użyty?

Drugi co wystąpił w Ukrainie, jako przedstawiciel jej mowy i ducha, był to pomazaniec starych lirników, bandurzystów ziemi swojej, poeta z natchnienia, mistrz co władał swoją mową, jak starzy ojcowie — był to Kotlarzewski. Rodem Ukrainiec, uczony i żołnierz, nie zapomniał swojej mowy wśród cudzego świata, i przechował ją czystą, jędrną pod piorem pisarza. Ale Kotlarzewski niejest to poeta liryczny, zpokrewny Bojana: Kotlarzewski nie posięga wcale na dumę. Jest to po prostu bajarz wiejski. U niego z całą świeżością przechował się język skazek, powieści, bajek — którego pierwszą cechą, generycznėm znamieniem, jest satyryczny dowcip, wesołość serdeczna, co to za serce chwyta, i ten naturalny rozum (le gros bon sens), który Ukraińca na drugi koniec świata zaprowadzi (*).

(*) Na dowód przytoczę tu następne zdarzenie: P. Jenerał Artyleryi Szczęsny Potocki, przechwalając razu jednego spryt Ukraińskich kozaków, powiedział właśnie «że kozak i w Paryżu dałby sobie radę ze swoim rozumem« — Pan Adam Moszczeński, nieprzyjaciel wszystkiego co było chłopem, gdy temu zaprzeczał; Pan Jenerał na zakład go wyzwał. «Moci Panie Dyszlesiu, powiedział do stojącego dworzanina, zawołaj mi którego z kozaków.» Wybór padł na Olexę Swystuna. »Słuchaj mój kochany. mówił Szczęsny Potocki, kończąc list jakiś, czy byłeś kiedy w Paryżu?» — «Nie byłem nigdzie, Panie Hrabio, prócz Tulczyna i Humania!» — «To dobrze; oto masz list do Pana de la Garde (Tłumacz Sofijówki Trembeckiego). Czy pamiętasz starego Francuza?» — «Pamiętam Panie.» — «Jedź więc do Paryża, oddaj i proś o odpowiedź, rozumiesz?» — «Słucham Panie» — «Pieniądze na drogę wyda ci kassier» — «Słucham Panie» — «No! a teraz z Bogiem.» Wyszedł Olexa, schował pieniądze z listem do kieszeni, osiodłał konia i nie wiedząc gdzie Paryż? gdzie Pan de la Garde? jakim językiem tam mówią? pojechał. Co robił Olexa aby się tam dostać, niewiem; ale to pewno, że zdrowo i cało wrócił do Tulczyna, i odpowiedź Potockiemu wręczył. «A jakże waszeć dopytałeś się do Pana de la Garde, kiedy po francuzku nie umiesz?» zapytał Potocki. — «Nie umiem Jasny Panie, ale na końcu języka wszystko się znajdzie. Naprzód dopytałem się do Paryża. Lecz jakem wjechał do

Takim to poetą okazał się Kotlarzewski w swojej trawestowanej *Eneidzie*, komedio-operze *Natałka Półtawka* i w kilku pomniejszych pismach, które znam w rękopismie. I chociaż płody swojego Ukraińskiego pióra drukował Rossyjskiemi zgłoskami, co z natury rzeczy jest połączone z wielkiemi trudnościami, jednakże i tu stary bajarz wyszedł z honorem, bo jegó ortografia Rossyjsko-Ukraińska jest lepsza od wszystkich późniejszych, lepsza od ortografii Maxymowicza, splątanej i niewłaściwej zupełnie, a o której zaraz mówić będziemy — i może służyć za wzór dla wszystkich, coby takiej używać chcieli.

Pominąwszy tu Xięcia Certelewa, co ma tę zasługę tylko, że pierwszy po Rossyjsku wydał kilkanaście dumek Ukraińskich — przechodzę do źbioru pieśni Ukraińskich Maxymowicza.

Pan Maxymowicz, chociaż w wyliczeniu źródeł, z których czerpał do swego źbioru, na końcu dopiero wspomina Chodakowskiego — jednakże niech mi daruje co powiem, że źbiór Zoryana Chodakowskiego musiał być główną zasadą źbioru Pana Maxymowicza. Naprzód dobrze wiemy, że Chodakowski całe życie na źbieranie Ukraińskich pieśni poświęcił, że za życia jeszcze pokazywał swoim znajomym, których i ja znałem, a między innymi Tymonowi Zaborowskiemu, źbiór jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej większej części Ukraińskich pieśni. Prawda, że on zbierając je, zwracał wielką uwagę na pieśni obrzędowe, że pod tym względem źbiór jego był najpełniejszy, co mu zarzucać zdaje się Maxymowicz. Niech mi daruje raz jeszcze, ale i tu Chodakowski, jako mistrz postępował. Badał on tym sposobem zwyczaje narodu, t. j. jego życie prywatne i po tych dopiero stopniach szedł do historyi, do jego życia publicznego.

Chodakowski umarł, nim źbiór ten ogłosił, nim wyświecił pracę całego swojego życia; a wszystkie papiery jego złożone w Moskwie, długo tam leżeć musiały zanim do rąk Pana Maxymowicza przeszły (*). Ale Pan Maxymowicz rozpatrzywszy je zapomniał o Chodakowskim. Przemilczał prawie imie wielkiego Słowianofila.

Lepiej było jednak, więcejby sławy, więcej pożytku dla wszystkich spłynęło, gdyby źbiór Chodakowskiego, bez poprawy, bez wyrzutni, w pierwiastkowej niedokładności ogłosił. Musiały tam być noty i objaśnienia, zapewna ważne bardzo, ważniejsze jak Pana Maxymowicza, który nawetnie wie, że Hetman Bohdanko, nie był *Rużnyj*, jak on go nazywa, ale Bohdan Xiąże Rożyńskie; że Hryćko Zborowskij, a drugi raz Hryćko Kołomyjczenko, o którym powiada Maxymowicz, że nie wie kto mógł być taki, była jedna i taż sama osoba, Samuel Zborowski, Ataman Siczowy, od Kołomyi na Pokuciu co była w imieniu Zborowskich, Kołomyjczenkiem od Kozaków przezwany. Ale nie dosyć na tej niewiadomości, Pan Maxymowicz na każdym jeszcze kroku, wykręca język, wyrażenia, i mąci historyę.

Pan Maxymowicz udaje jeszcze i wielkiego znawcę języka. Mówi o grammatycznej kakografii ukraińców z ironią, i ani się postrzega, że gorszą i śmieszniejszą popełnia, stanowiąc swoje niby prawidła pisowni ukraińskiego języka.

Pan Maxymowicz uważając, że w Ukraińskim języku dźwięk samogłoski *j* jest dźwiękiem jakby przeważającym inne, a szczególniej *o* i *e*, bo często je zamienia, stara się to poprawić. I na cóż ta poprawa? zapytam P. Maxymowicza, kiedy to jest właściwość generyczna języka, kiedy on właśnie w tém zachował swoją różnicę od słowiańskiego, jako źródła. Nałamywać zaś dźwięki, brzmienia i same zgłoski ukraińskiego języka do rossyjskiego, biorąc niby za zasadę ortografię Biblii Słowiańskiej, — jest rzecz niepodobna, błędna. Bo to będzie tworzyć pierwej grammatykę niż język, kiedy na całym świecie przeciwnie się stało (**). Zresztą, język Ukraiński, jakby podstawiając swoją ulubioną samogłoskę, swoje serdeczne *j*, na miejscu źródłowych *o* i *e*, nie czyni tego — tylko w pierwszym przypadku liczby pojedyńczej Rzeczownika, albo w trzech pierwszych osobach

---

miasta, jak zobaczę że to takie wielkie, że starzy i dzieci dziwnie jakoś szwargoczą i że ostępują mnie dokoła, jakby niedźwiedzia — pomyślałem źle będzie. Ja do nich; a gdzie tu Pan de la Garde? A oni w śmiech, i nu szwargotać po swojemu. Spytałem raz drugi i trzeci, a dalej złość mię już wzięła; jak porwę pierwszego Francuza za łeb, i nuż go obracać. Oni w krzyk, do mnie; a ja do nahajki. Przyszła i policya, wzięli i mnie i Francuza. Oni do mnie szwargoczą, a ja po swojemu, wszystko im gadam, że jestem z Ukrainy. Musieli coś widać zrozumieć, bo wynaleźli jakiegoś Laszka, co się przecię rozmówił ze mną. Naśmiał się Panek do woli; mnie kazali źbitemu Francuzowi dwa dukaty zapłacić, i on że sam mnie zaprowadził do Pana de la Garde. Śmiał się stary, że ledwo nie pękł, jak mu Francuz po swojemu rozpowiedział historyą; a mnie, jak źwierza jakiego, przychodzili Panowie w Paryżu oglądać. Nareszcie odpisał Francuz i ja pojechałem. «lepskiś kochanku, weź-że zakład coś wygrał, a za to coś wycierpiał kozacze, bądź Atamanem» powiadział uradowany Potocki. . . . Olexa Swystun, którego znałem jeszcze, sam mi opowiadał tę swoją podróż do Paryża.

*(Aut.)*

(*) Jeżeli P. Maxymowicz zechce odpowiedzieć na te zarzuty, chętnie w interesie filologicznej prawdy otworzemy kolumny naszego pisma dla tej zajmującej polemiki.

*(Wyd. Tyg.)*

(**) Wszystkie podobne spory pochodzą jedynie z niedokładnego objęcia zasady, a zatém z pomieszania porządku pojęć. W hierarchii części składających wielką ideę Słowa (la parole) jest także następstwo: 1.) Myśl, 2.) Mowa, 3.) Pisownia. Jak mowa jest tylko *narzędziem* Myśli, tak pisownia jest *narzędziem* języka. Tak oceniwszy te trzy rzeczy i zchodząc do obecnego przedmiotu, każdy się zgodzi że największą niesłusznością byłoby, kiedykolwiek i gdziekolwiek chcieć wyginać mowę do pisowni, że owszem należy póty wyginać, odginać, tworzyć i przetwarzać pisownią, dopokąd jak najdokładniej oddawać nie będzie wszystkich odcieni mowy.

*(Wyd. Tyg.)*

słów, czasu przeszłego, trybu oznajmującego (*). We wszystkich zaś innych przypadkach i czasach, we wszystkich pochodnych wyrazach, najsumienniej do źródłosłowu powraca.

Ze względu na to com powiedział, że ortografia rossyjska, dla ukraińskiego języka jest pełna trudności, zrobię tu następną uwagę. Ukraina należąc do Polski, pierwszych przesławnych przywodców swoich wybrawszy z byłej Polski, od niej mając organizacyą wojskową i cywilną — musiała też swój język kształcić i formować na zasadzie polskiego języka, jako języka narodu, z którym jej losy i przeznaczenie polityczne tak długo były zmieszane. — Co tém łatwiej się stało, iż oba do jednego należeli plemienia. Ztąd niewłaściwie byłoby przekręcać pisownię ukraińską, podług prawideł rossyjskiej gramatyki i języka, z któremi co do formy wiele się różni. W swoim zaś czasie i na swojém miejscu pokażę, o ile element polskiego języka i ducha przeważa, jako pierwiastek główny, w języku ukraińskiego narodu.

Dodam tu tylko, że do pierwszej połowy XVIII wieku, Ukraina i jej język nie miały innych pierwiastków *linguistycznych* nad słowiański, który był zawsze językiem piśmiennym, używanym we wszystkich urzędowych aktach, tak wojska jako i władz cywilnych w Ukrainie — i Polski, który jej przychodził od Dworu, od Hetmanów i od ciągłej styczności prywaty i wojska. Nie mówię nic o wpływie tatarskim, co zaledwie słabe i nic nieznaczące zostawił w języku ślady, bo ten przez wrodzoną nienawiść do wrogów wiary i swobody słowiańskiej, mimo najściślejsze polityczne stosunki — stanowczo rozkrzewić się nie mógł.

Wracając jeszcze raz do wydania pieśni Ukraińskich przez Pana Maxymowicza w 1827 roku, trzeba mu oddać tę sprawiedliwość, że on jeden z pierwszych, ogłaszając zbiór ich tak znakomity, dał dobry przykład dla drugich, wywołał i obudził zamiłowanie innych, w tym rodzaju pracy, słowem sprawił ruch najpożyteczniejszy dla języka ukraińskiego. W 1834 wydał on powtórnie Ukraińskie narodowe pieśni, pomnożone znacznie i znacznie opatrzone uwagami, które, jak i w pierwszym wydaniu, słabą tylko historyczną wartość mają.

Współcześnie, albo zaraz po nim, Ukraińce rodzimi — *Gogol*, powieściopisarz zachwycający w rodowitym języku chociaż zkąd-inąd historyk stronny, *Srezniewski*, *Szpigocki* i inni dzielnie się przyczynili do wzniesienia budowy rodzimego języka. A pod względem jego czystości, prawdę powiedzieć potrzeba, że oni bez zarzutu zostali. Hułak — Artemowski, co trawestował tak szczęśliwie niektóre ody Horacego i balladę Twardowski, jako poeta żartobliwy, najbliżej, a może i na równi stanął z patryarchą Kotlarzewskim.

U nas ten powszechny ruch Ukraiński nie został zapoznany także. Przykład Zoryana Chodakowskiego znalazł godnych naśladowców. Zbiory pieśni Wacława z Oleska, Paulego, Ukraińskie wesele Łozińskiego, wzbogaciły niezmiernie literaturę ukraińską, chociaż każden z nich dobitnie wyjawił *prowincializmy*, może najprzykrzejsze dla harmonii, siły i czystości języka, prowincyalizmy tak miękkie, jak Podola, Wołynia i Czerwonej Rusi. To jednak pewna, iż też same prowincyalizmy posłużą kiedyś i będą dzielnym materyałem w ręku tego, co zechce bliżej przeniknąć do ducha ukraińskiego języka.

Ale w Polsce, względem Ukrainy, rzecz dziwniejsza stała się jeszcze, w Polsce zamiłowanie Ukrainy i ducha jej poezyi wyrodziło rzecz niesłychaną prawie (wyjąwszy wpływ, jaki wywarł, w swoim czasie, język łaciński na powszechne kształcenie języków i literatury w Europie). Oto Literatura, ktorej płody ograniczają się kilku zaledwie książkami belletrycznemi, język — którego całym skarbem jest kilka set pieśni, przechowanych w tradycii ludu — tak dzielnie wpływają na literaturę, co dziesięć wieków postępnej formacyi przeżyła, że razem tworzy się w niej szkoła, nie bez przyczyny *Ukrainską* nazwana, szkoła, którą składa kilku najznakomitszych poetów polskich i której przewodzi mistrz, najznakomitsza liryczna ukraińska potęga i jeden z pierwszych poetów własnego narodu.

Brakowało polskiej literaturze jednego tylko, t. j. aby sami zaczęli jeszcze po ukraińku pisać. I to się jednak znalazło: bo oto leżą przedemną Ukrainki Pana Tomasza Padury, wydane niedawno, z całym przepychem drukarskiej sztuki w Warszawie..... (*).

(*D. c. n.*)

(*) Oto są przykłady:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Kiń (koń) | wił (wół) | Riw (Row) | Nosyty |
| 2 | Konia | woła | Rowa | Ja nis (ja nios) slow. |
| 3 | Koniowi | wołowi | Rowowi | Ty nis |
| 4 | O! koniu | wołe | Rowe | Win nis |
| 5 | Koniom | wołom | Rowom | My nosyły |
| 6 | Na koni | woli | Rowi | Wy nosyły |
| | | | | Wony nosyły i t. d. |

Nie jest to prawidło ogólne, jest wiele zapewne wyjątków, ale na obszerny rozbiór tego potrzebaby więcej miejsca, niżeli mi ten list, i tak za długi, pozwala. W swoim czasie i miejscu nie zaniedbam jednakże uczynić tego. (*Aut.*)

(*) Szanowny autor tego artykułu, poraz pierwszy występujący w Tygodniku, zapytuje mię: czy chciałbym z nim dalsze literackie utrzymać stosunki? Umieszczenie artykułu dostateczną byłoby na to odpowiedzią; wszakże, tém się nie ograniczając, Wydawca spieszy oświadczyć drogą swego pisma prawdziwą wdzięczność autorowi za to czém go dotąd obdarzył i uprzejmą prośbę o zasilanie nadal Tygodnika pismami tak pełnemi treści, jak jest niniejsze. (*Wyd. Tyg.*)

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 11 Grudnia 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.